Nr. 105. w Sobotę

dnia 7. Maja 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 6 Maja. — Jeneralna korespondencya zbija wiadomosć przez la France z Brestu pod d. 2 b. m. podaną, jakoby na tameczną przystań przybyła eskadra austryacka, złożona z 1 okrętu liniowego i dwóch korwet parowych, miała otrzymać rozkaz do powrotu.

Na Tryest piszą z Korfu pod d. 3 Maja, że załoga angielska ustąpi ztamtąd w d. 3 Czercwa i że cytadela i nowa warownia pozostaną nietknięte.

Hamburg, 6 Maja wieczorem. Telegram z Cuxhaven donosi, że król. angielski parowiec awizowy „Black Eagle dziś po południu tam zawinął.

Londyn, 7 Mają. — Na posiedzeniu wczorajszem odpowiedział Grey na interpelacyą Newdegatego, że rząd dokładać będzie usiłowań celem przywrócenia pokoju i zadowalającego rozstrzygnięcia sporu duńsko niemieckiego. Na zapytanie Griffitta odpowiedział Paget: „Aurora“ popłynęła na morze północne, aby dopilnować angielskich interesów handlowych. „Aurora“ z Helgolandu będzie miała na oku eskadrę austryaką. Grey powtarza, że Austrya wyraźnie zaręcza, że eskadra ma tylko niedopuszczać blokady Elby i Wezyry.

Berlin 7. Maja. Naj. Pan raczył nadać majorowi v. Schach i podporucznikom Blombergowi i v. Hirschfeldowi z 2. pułku pomorskiego grenadierów nr. 9., order orła czerwonego 4. klassy.

Berlin 6. Maja. W dniu 4. b. m. jak donosi Staatsanzeiger, odbyła się uroczystość wprowadzenia do tutejszej stolicy armat zdobytych przez armią pruską na szańcach düppelskich, pod eskortą żołnierzy wybranych ze wszystkich kolumn szturmowych, którzy się w szturmie odznaczyli, eskorcie przywodził porucznik Stoephassus z brygady brandeburskiej nr. 3. Przyjmowali ich jenerałowie i dowódzcy pułków wraz z wojskiem załogi berlińskiej, które otworzyło i zamknęło pochód od bramy brandenburskiej aż do Lustgartenu przed zamkiem królewskim. Na całej drodze od bramy przez lipową ulicę aż do Lustgarten wyciągnięto szpalery wojska. O godzinie 2. stanął król przed bramą brandenburgską na czele kolumn wraz z jenerałami i adjutantami i prowadził cały ten pochód aż do Lustgartenu, gdzie doręczał za szczególniejsze odznaczenie się żołnierzom znaki honor. 1. klassy, podając każdemu z nich rękę, podobnie doręczył osobiście innym żołnierzom znaki honor. 2. klassy a porucznikowi Stoephassusowi order orła czerwonego 3. klassy z mieczami. Po krótkiej przemowie do książąt Karola, Albrechta i Albrechta syna, wrócił Naj. Pan do pałacu.

— Z Friderycyi donoszą, że znaleziono we Friderycyi 206 dział, a między temiż niezagwożdżone. Jenerał major Nostiz został zamianowany komendantem fortecy.

— National Ztg. pisze: układy w Londynie o zawieszenie broni nie rokują powodzenia. Na onegdajszej sessyi (4. Maja) mocarstwa neutralne przedłożyły nowy projekt, wedle którego Dania ma znieść blokadę, a sprzymierzeńcy zamienić Alsen na Jütlandią. Prusacy żądają wydania okrętów zabranych przez Duńczyków i chcą przynajmniej część Jüttlandyi na zastaw zatrzymać co do kosztów, jakie wyniknęły z prowadzenia wojny. Wątpią atoli, czyli Dania na to przystanie i zniesie blokadę.

Co się tyczy oświadczenia rządu angielskiego danego w dniu 3 Maja w izbie niższej co do ruchu floty austryackiej, mówi Wien. Abendpost, co następuje: Jeżeli Sir G. Grej uczynił wzmiankę o zaręczeniach austryackich, że tylko Austrya zamierza zabezpieczyć ujścia Elby i Wezyry przed blokadą duńską, to domysł, że austryacka flota nie zamierza udać się na Baltyk, jest nieco śmiałym zwrotem. Jeżeli rząd angielski jedynie ma powody do domysłu w tej mierze, przeto domniemane zaręczenia austryackie nie musiały być tak jasno i obowiązująco wyrzeczone. Jeżeli Austrya co wyraźnie oświadczyła, to to, że przerwie blokadę Elby i Wezyry i bronić będzie interesów handlowych i żeglugowych w tej stronie. To też spowodowało Danią do zniesienia blokady tych brzegów. Zbyteczną jest rzeczą rozwodzić się nad tem. Jeżeli zaś Sir G. Grey wspomniał w końcu swej odpowiedzi na interpellacyą, że flota angielska otrzymała instrukcyą na przypadek, gdyby Austrya rozszerzyła działania swe na Baltyku i że tej instrukcyi nie może udzielić izbie, natenczas jest to wobec oświadczenia rządu austryackiego, iż flota z początku pozostanie na morzu północnem, jest dodatkiem zbytecznym ze strony ministra angielskiego, powstałym jedynie w zamiarze uwzględnienia chwilowego usposobienia parlamentu. Z resztą co zamierza osiągnąć Anglia swą demonstracyą za pomocą floty kanałowej, jest bardzo taniem.

Austrya nie ma zamiaru zadać cios śmiertelny Danii ani na lądzie, ani na morzu. Ale korzysta ze sposobności wysłania swej floty, iz może sobie zobowiązać państwa nad północnem morzem i bronić w tej stronie handlu niemieckiego. Ale przez wpędzenie okrętów duńskich na Baltyk, utrudnia Austrya położenie brzegów północnych. Ponieważ Anglia wysyła flotę kanałową, przeto dopomaga bardzo widokom Austryi, której głównie chodzi o utrzymanie pokoju świata, a zarazem nadaje sobie pozór, że coś czyni rzeczywistego na korzyść Danii przez swą zbyteczną demonstracyą. Komedya ta jest bardzo jasną; mimo to powstaje kwestya, w jaki sposób może Anglia dalej odgrywać rolę neutralnego mocarstwa i żądać, aby się w Londynie układano o pokój.

Tuchola 29go Kwietnia. — Wedle Bromb. Ztg przybyli dotąd dnia 26 b. m. radca rejencyjny Braun z Kwidzyna i porucznik policyjny Dentzel z Czerska i zarekwirowali wszystkich miejscowych żandarmów, z którymi się p. Dentzel nazajutrz udał do klasztoru w Bysławku pod Tucholą, gdzie ścisłą odbyto rewizyą. Podobnie przetrząsano dobra p. Sikorskiego w Kaszubach bezskutecznie. Władza policyjna poszukiwała prócz tego studenta uniwersytetu berlińskiego p. Borna, lecz także bezowocnie.

Królestwo Polskie.

Od kilku dni bawi w Warszawie hr. Łubieński, biskup augustowski. Wielu przypuszcza, że jego pobyt jest w ścisłym związku ze zniesieniem żałoby i z dalszemi planami Moskali co do urządzenia archidyecezyi. W zwiazku z tem jest pogłoska rozsiewana przez Moskwę, że ks. Feliński zrzecze się dobrowolnie zarządu archidyecezyą, a obejmie ją ks. Łubieński. Rzecz pewna, że ten kapłan, Polak jedynie z nazwiska, posłał do swej stolicy biskupiej po sprzęty kościelne, po pontyfikalia itp.

— Piszą ztąd do lwowskiej Gazety Narodowej: Nowe plany przeobrażeń karty Europy są na porządku dziennym. Dzielą one naszę część świata, skłaniając się już to ku żądaniu rozmaitych narodowości, już ku obecnym planom; wszystkie jednak bardziej zajmują się ostatecznym planom, aniżeli bezpośredniemi środkami, i dla tego nie mogą zwrócić na siebie uwagę publiczności francuskiej. Służy im w ogóle za wzór słynnna w swoim czasie broszura pana Edmunda About pod tytułem: »la Nouvelle carte de l'Europe.« Dzisiejsze daleko po za swym wzorem pozostały, bo ten odznaczał się lekkością formy a mimo to był poważnym w rzeczy samej, i sprawdził się w znacznej części. To też pan About w niedawno ogłoszonem dziele »le Progrés« nietylko że się nie wypiera owej drobnej pracy, ale z chęcią się na nię powołuje i robi ją niejako punktem wyjścia osobnego rozdziału o polityce i wojnie.

Cała książka poważne kwestye traktuje lekkiemi argumentami, nacechowanemi uszczypliwością, właściwą panu About. Lekkość dowodzeń nie przeszkadza bynajmniej rzeczywistej uczoności, której nie można odmówić panu About, ani też zaprzeczyć, że poważne ma przed sobą cele. I chęć popularnego ich wykładu z widoczną wrodzoną skłonnością do sarkazmu i żartobliwego przedstawienia stanowi cechę całej pracy, jakoteż w szczególności rozdziału o polityce i wojnie. Sam z siebie śmieje się p. About i z propozycyi, podanych w nowej karcie Europy. Radził w niej »dla rozwiązania wszystkich węzłów, wyjaśnienia wszystkich zasad i praw, sprostowania granic i ustalenia porządku europejskiego na niewzruszonych podstawach, zjazd w Paryżu możniejszych panujących Europy pod przewodnictwem Napoleona III.« »Powiedziałem królowi neapolitańskiemu, że tylko sześć miesięcy panować będzie; mówiłem narodowi greckiemu, że wolnemi głosy panującego obrać powinien; wyśmiewano się ze mnie. Wołałem o wskrzeszenie narodu, rycerskiego przed innemi,

który diplomacya i wojna tyle razy poświęciła, nie zniżywszy jego odwagi; wołałem aby odrodził się z swych popiołów, aby był wielki i silny.« Poczytano to za szczyt głupstwa.« Przypomniawszy te swoje marzenia o zewnętrznej polityce, nie przepomina też p. About, że i reformy, których wewnątrz Francyi żądała nowa karta Europy, albo już danemi zostały, albo ich potrzeba w powszechnem leży uczuciu. Dzisiejszy świat, uważany z wysokości ewangelicznej góry, z której widocznie są wszystkie ziemskie królestwa, przedstawia się w postaci dwóch olbrzymich idei, niebawem o siebie uderzyć mających, niby to dwóch lokomotyw o sile kilkunastu milionów żołnierzy, a biegnących na tej samej kolei, ciągnących każda za sobą po połowie Europy: jedna z nich ku przeszłości, druga ku przyszłości bieży; jedna nazywa się reakcyą, druga ruchem albo postępem.« Pośrodku stoi Francya, waha się na którąby stanowczo przeważyć się stronę. Tam gdzie dorzuci wagę swej potęgi, zwycięstwo niechybne; a jeżeli w pośrodku nieruchomą zostanie, to ją dwa przeciwne prądy, widocznie zbliżające się ku sobie, niezawodnie na miazgę zetrą w czasie bliskiego, strasznego spotkania. P. About woła więc na ojczyznę swoję, aby poparła ruch i postęp.

A Francya urzeczywistnić to łatwo potrafi, byle tylko dała Europie rękojmią, że nie chce być zaborczą, a więc że nie pragnie granic naturalnych, lecz że chce być wolną. »Chciejmy tylko szczerze i porozumiejmy się w imię sprawiedliwości i umiejętności, w imię prawdy i kapitału, w imię pokoju i wolności.« Temi słowy kończy p. About książkę swoję i rozdział o polityce i wojnie.

Tym ostatecznym konkluzyom pana About, pokrewną jest duchem, że się tak wyrażę, broszura: »l'Alliance Anglaise, le Danemark et la Pologne.« Siła i cywilizacyjne posłannictwo Francyi potrzeba wreszcie, aby zapewniła zwycięstwo narodowości i wszystkim szlachetnym poczuciom dzisiejszego wieku, podobnie w niej pojęte, lecz na innem przedstawieniu rzeczy oparte. Francya uważana jako przednia straż postępu, a przymierze z Anglią jako główna rękojmia zwycięstwa. Pod koniec życia swego Napoleon I boleśnie wspominał walki swe z Anglią: Ileż złego i światu i sobie nawzajem wyrządziliśmy, ile dobrego sprawić bylibyśmy mogli.« Lecz czyż walka Francyi z Anglią leży w naturze rzeczy? zapytuje autor, i odpowiada na to zapytanie wywodem, że nie Anglia liberalna, lecz wsteczne pośród niej stronnictwo torysów walczył o z pierwszą rzecząpospolitę i z pierwszem francuskiem cesarstwem. Gdyby nie Pitt lecz Fox przewodniczył był polityce Wielkiej Brytanii, historya dwóch sąsiednich mocarstw i Europy całej inną zupełnie przybrałaby postać. Za restauracyi i Ludwika Filipa, dwa gabinety usiłowały zbliżyć się do siebie; lecz wzajemne niedowierzanie prowadziło do błędów, w takiem widzeniu rzeczy nieuchronnych. Nie dowierzając szczerości i wzajemnej przyjaźni, poszukiwano jej gdzieindziej, aby mieć przymierza na wszystkie strony przygotowane. To sprawiło, że żadne z nich szczerem być nie mogło.

Obecnie sprawa duńska jest punktem łatwego zbliżenia się Francyi z Anglią. Wprawdzie Francya i Anglia już zeszłego roku powinnyby były to uczynić.

Sprawa duńska nastręcza nową sposobność naprawienia złego. Anglia wzięła ją pod swoję opiekę i pierwsze uczyniła kroki, przez zaproponowanie konferencyi. Ta inicyatywa Anglii dogodną jest w pewnej mierze dla Napoleona III, gdyż chroni go od zarzutu zachcianek wojennej sławy i rozszerzenia granic. Powinien tylko stawić za warunek wspólnego z Anglią występowania w sprawie duńskiej, wspólne też ujęcie się za inną sprawą na konferency lub też kongresie. Napoleon I nie zwykł był przed godzina czynu wyjawić zamiarów swoich. W podobny też sposób Napoleon III przed dwunastu laty zwyciężył wszystkie partye zarówno go nienawidząc.

Autor poleca Francyi i Anglii zaproponować na kongresie, aby wszystkie części dawnej Polski zostały pod rządami obecnemi, miały swe sejmy prowincyonalne, a delegowani tych sejmów zjeżdżali się w pewnych przerwach do Warszawy dla obradowania o niektórych ogólnych interesach handlowych lub dotyczących oświaty.

— Wiem z pewnego źródła, że przygotowuje się projekt sekularyzacyi klasztorów w Polsce; trzymają to w wielkiej tajemnicy, ale szydła wyłażą już z worka.

Aresztowania powiększyły się jeszcze. Każdej nocy i we wszystkich cyrkułach ruch ogromny. O pannach Guzowskich napisał Dziennik Powsz. grube kłamstwo, że znaleziono u nich trzy kufry papierów i pieczęci, bo ani kufrów z papierami ani pieczęci tam nie było, ale policya potrzebuje od czasu do czasu ucieszyć Petersburg znakomitemi odkryciami: biada temu, kogo na znakomitą ofiarę naznaczy.

Około 10 Kwietnia przybyło tu z Rosyi dziewięćdziesięciu oficerów różnej broni, mających otrzymać naznaczenie na powiatowych i okręgowych komisarzy po przeprowadzeniu ukazu o uwłaszczeniu włościan. Przybyło także 40 cywilnych Moskali do tworzenia biór różnych. Wkrótce więc pokryć ma nasz kraj skorupa czynownictwa moskiewskiego kontrybucye w stolicy i na prowincyi dochodzą do niesłychanych rozmiarów. Moskale chwytają się pierwszego lepszego pozoru i dają do wyboru: albo oddaj majątek cały i idź wolny, albo decyduj się na Sybir. U Trepowa prawdziwy jarmark; ten się targuje o wykup, ten oszacowany za wysoko nie widzi środka ratunku, ten woli iść na wygnanie niż ostatniego kawałka chleba pozbawiać familią.

Cytadelę restaurują Moskale bardzo czynnie: sypią szańce, murują, bez żadnej uwagi na to, że Dzien. Powsz. upewnia, że będzie pokój ogólny.

Wilno 26 Kwietnia. — Dzisiejszy Wil. Wiestnik podaje w osobnym artykule pod napisem »Okolica Ibiany« opis zniszczenia, któremuby może nawet sami Polacy nie dali wiary, gdyby nie stał właśnie w samymże urzędowym organie Murawiewa. Opis ten poczyna się szczegółami o organizowaniu się oddziału powstańczego w okolicy Ibian, który był naprzód pod dowództwem Czarnoskalskiego (Łęgajły), potem Malewskiego, Suzina, Wykładnika (Żuka), a nareszcie Robaka i Małeckiego; a dalej opisuje fakt powieszenia 2 raskolników, którzy napadali na dwory, palili i mordowali. Za to zemścili się Moskale w sposób następujący, jak dosłownie za W. Wiestn. powtarzamy:

»Z poszlaków śledztwa okazuje się jasno, że banda żandarmów wieszających (wówczas jeszcze żadnych zgoła żandarmów powstańcy nie mieli); od początku jej zorganizowania się aż do rozbicia zupełnego, nie odchodziła od okolicy Ibian dalej jak 30 do 35 wiorst i że mieszkańcy tamtejsi byli wścisłych z tą bandą stósunkach. Już wypytywania się rozbójników za ukrywającymi się raskołami, w czasie opisanego wyżej krwawego wypadku, najwidoczniej okazują, że tylko sąsiedzi mogli im dostarczyć szczegółów z ich domowego życia. Głównym przechowywaczem powstańców był podżyły obywatel z okolicy, szlachcic Jan Ibiański, który posiadał majętność 582 desiatyn ziemi, w wartości, jak sam mówił, 16,000 rubli srebr. Z reszty zaś mieszkańców tylko czterech wstąpiło do bandy; inni postawili za siebie ochotników, płacąc im po 50 i 100 rubli, ale wszyscy obowiązali się kosztem swoim utrzymać wspomnioną bandę.

W obecnej chwili okolica Ibiany nie istnieje; główni z pomiędzy mieszkańców winowajcy oddani pod sąd; reszta, według rozporządzenia władzy, przesiedleni w zupełnie woddalone gubernie Moskwy, więc bez oddania pod sąd; Wojskowy naczelnik 1go oddziału kowieńskiej gubernii, z nakazu jeneral-gubernatora Murawiewa, zrównał z ziemią (unicztożył do tła) wspomnioną okolicę; ziemię zaś, należąca do szlachty (była tam sama drobna szlachta zaściankowa) oddano 52 rodzinom raskołów, między niemi i rodzinom powieszonych. Aby zniszczyć wszelką pamięć śladów istnienia buntowniczej okolicy i spełnionego tam okropnego czynu, wynoszącą się raskolnicza osadę według woli jen.-gubernatora M. N. Murawiewa, nazwano »Nikolska Słoboda.« Do każdego dworku dano po 10 desiatyn ziemi; na zapomogę budującym się dano bezpłatnie las i po 100 rubli na rodzinę z sum kontrybucyjnych, wybranych od uczestników buntu.«

Polskie opisy zburzenia Ibian były blade w obec tego krótkiego urzędowego raportu moskiewskiego.

Francya.

Paryż, 4 Maja. — Monitor donosi o wczorajszem posłuchaniu poselstwa japońskiego u cesarza. Pierwszy poseł przemówił po japońsku, tłumacz oddał ją po holendersku, a potem przetłumaczono ją po francusku. Poseł oświadczył, że Taikun prosi o przebaczenie nadużyć, (strzelanie do okrętu francuskiego i zamordowanie francuskiego oficera) i utrzymanie przyjacielskich stosunków między Francyą i Japonią. Cesarz, któremu się podobają podobne japońskie hołdy, przychylnie odpowiedział.

— La France donosi, że zniesioną została dyrekcya prasowa i dyrektor hr. Treilhard powołanym został na inny ważny urząd. Jest to skutkiem nowego stanowiska, jakie Monitor zajął w obec półurzędowej prasy. Teraz niepotrzeba kierować taką prasą, którą dobija wieczorny Monitor. La France proponuje dalszy krok i dla sprawiedliwości znieść stempel sześciocentymowy od wszystkich dzienników politycznych.

— Siècle mówi dziś szeroko o alokucyi papieża i wzywa wszystkich dobrych katolików do składania świętopietrza na Polaków, ponieważ nie ulega żadnemu powątpiewaniu, iż kiedy papież tak pięknie przemówił za Polską, przychyli się także do tej propozycyi.

Patrie podaje taką wersyą mowy papieża za Polską:

»Krew własnych i niewinnych woła przed tronem Przedwiecznego o pomstę na tych, którzy ją rozlewają. A czyliż za dni naszych nie widzim krwi niewinnie rozlanej w kraju katolickim, gdzie wiarę tę samę katolicką, za którą ś. Fidelis życie położył, prześladują tak okrutnie? Chciałem odłożyć to do przyszłego konsystorza, lecz obawiam się, że gdybym dłużej milczenie zachował, ściągnąłbym na siebie karę niebios, którą prorok grozi milczącym niesprawiedliwie: Vae mihi quia tacui. Na ulgę własnemu sumieniu muszę dziś głos zabrać przeciwko potężnemu mocarzowi, który także śmie się nazywać katolickim, chociaż stoi po za kościołem naszym świętym, i który jest niepomny na sąd boży czekający go za zbrodnie (forfaits). Monarcha ten ściga z dzikiem okrucieństwem naród polski, podjął dzieło bezbożne wytępienia religii katolickiej w Polsce i zaprowadzenia tam gwałtem schizmy. Kapłani tego narodu katolickiego, jedni gwałtem oderwani od owieczek, wywiezieni na wygnanie, inni na roboty katorżne lub kary znieważające skazywani. Szczęśliwi jeszcze ci, którzy ujść zdołali i którzy teraz bez schronienia tułają się w obcych krajach. Kościoły znieważone lub po części dla nieobecności kapłanów zamknione. Wreszcie monarcha ten przywłaszczył sobie władzę, jakiej nawet nie posiada sam namiestnik Chrystusów, ośmielił się bowiem syna naszego najukochańszego, arcybiskupa warszawskiego, wyrwawszy z dyecezyi, wygnawszy i trzymawszy w niewoli, pozbawić władzy przez Nas mu powierzonej. Wyrażając Nasze oburzenie na takie czyny, bynajmniej przez to nie myślimy poduszczać rewolucyi europejskiej. Umiemy ściśle rozróżnić rewolucyą socyalną od praw słusznych a niezbytych (légitimes) narodu walczącego za swoję niepodległość i za całość religii Powstając przeciw prześladowcy religii katolickiej, dopełniamy świętego obowiązku Naszego sumienia i dla tegośmy wam udzielili smutnych wiadomości, | któreśmy otrzymali z onego kraju nieszczęśliwego, za który nasze modlitwy podwoimy. Oświadczamy, że wszystkim, którzy dzisiaj modlić się będą za Polską, udzielamy Apostolskie Nasze błogosławieństwo. Módlmy się wszyscy za Polską!«

(Kor. Cz.) Jeżeli konferencya mająca jedno szczególne zdanie do rozwiązania nie przedstawia pewnej nadziei osiągnienia poszukiwanego skutku, jakże mniemać, aby się mogła w kongres przeistoczyć i zająć się ogółem spraw europejskich. Nie można też myśleć o kongresie, bo zbywa na wzajemnej ufności, niemasz zgody w widokach i celach. Polityka o-

parta na zaufaniu prowadzi do ścisłych związków, do porozumienia się zgodnego, do utrwalenia pokoju. Dziś polityka nieufności przemaga, a ta wiedzie do utrzymania na jakiś czas tego stanu wątpliwego, który nie jest ani pokojem ani wojną, a z którego wywięzuje się rozdział i wojna.

Jeszcze za bytności lorda Clarendona połączyli siły przeciwnicy p. Drouyn de Lhuys w celu obalenia go. P. Rouher w liście do cecarza, książę Morny w głosie swoim na radzie ministrów ostro naganiali politykę ministra spraw zagranicznych. Minister więc ograniczył się na oświadczeniu, że polityka jego jest polityką samego cesarza; a gdy cesarz słowa te stwierdził, minister zaczepiony wyszedł zwycięzko z zaczepki. Zasady więc, jakie głosił i popierał, nie uległy żadnej zmianie. Cóż się więc zmieniło? Oto, powiedzmy prawdę, teoryę zatrzymano, praktykę na inny czas odłożono. Polityka dzisiejsza tak jak wczorajsza nie odstępuje od idei narodowości, praw ludowych, głosowania powszechnego; lecz wczorajsza szukała wykonania tych prawideł, dzisiejsza wstrzymuje się od tego. Ta wstrzemięźliwość nie rozbroi nieufności i niechęci obcych rządów, lecz wewnątrz uspakaja umysły chciwe pokoju. W tym stanie rzeczy żadnej zmiany nie należy przewidywać, dopóki dzisiejszy skład ministrów utrzymywać się będzie. Przetrwa on zaś tegoroczne obrady Izb. Odmiana tak w organizmie jako i w składzie rządowym nastąpićby mogła po zamknięciu Izb, a więc dopiero w Czerwcu; nikt jednak dokładnie nie wie, co na dnie myśli cesarza spoczywa. Dotąd przyjmuje on wszystkie przestrogi, ostrzeżenia, oznaki niepokojące z obojętnością. Zajęty jakoby głównie wykończeniem dzieła swego o cerarze.

Choć dzienniki głoszą, że w sposobie zapatrywania się na powstanie w Tunis zaszło porozumienie między Francyą i Anglię, to z pewnością twierdzić można, że ta zgoda jest tylko pozorną. Sprzeczne są bowiem interesa obu państw na brzegach Afryki. Co zaś do ruchu powstańczego w Algieryi, za nadto wielkie przyznano mu znaczenie. Marszałek Randon na wczorajszej radzie ministrów zaspokoił obudzoną troskliwość i starał się wykazać, że ten ruch jest odrębny, że w związku z żadnym innym nie zostaje, i że podług ostatnich doniesień jednym z jego powodów miała być żądza łupiestwa, że chciano zrabować zakłady ogierów, które się w tej części Algieryi znajdują.

Na posiedzeniu rady stanu przyjęty został wniosek o wyznaczenie zasiłku 400,000 franków dla nowego wychodźtwa polskiego jak za Filipa Ludwika warunkami i skutkami. Przyjęcie to nastąpiło w skutku raportu w znakomity sposób i z gorącem uczuciem ułożonego przez sprawozdawcę p. Thuiller. Ten członek rady stanu okazał się wśród pierwszych posiedzeń izb celnym mówcą. Obudziwszy podobno w niektórych zwierzchnościach swoich zazdrość, skazany został na milczenie, lecz dar wymowy, jaki posiada, zapewnia mu może w niedalekiej przyszłośc wyższe stanowisko w rządzie, na którym będzie miał sposobność rozwinięcia krasomówczych zdolności. Nowa walka parlamentarna gotuje się w ciele prawodawczem. W poniedziałek rozpoczynają się rozprawy nad budżetem. P. Thiers pierwszy wstąpi w szranki, biorąc pod rozbiór równie finanse krajowe, jak i politykę zewnętrzną.

Anglia.

Londyn, 4 Maja. — Na posiedzeniu wczorajszem izby niższej zapytał Griffith, czyli eskadra austryacka przybyła do dunów Tamizy i do innych portów angielskich, czyli flota kanałowa otrzymała rozkaz popłynięcia do dunów i jeżeli tak, jest czyli rząd ma zamiar pozwolić, aby wojenne okręty austryackie udały się na Baltyk lub morze północne bez towarzyszenie floty kanałowej. Sir G. Grey odpowiedział: trzy czy cztery okręty austryackie zawinęły do dunów i mamy powód do domysłu, ze jeszcze inne z morza środziemnego są w drodze i z niemi się połączą. Rząd austryacki atoli zaręczył rządowi Naj. Pani, że na teraz jedyny rozkaz dano dowódzcy owej eskadry, aby bronił handlu niemieckiego na morzu północnem i przerywał blokadę Elby i Wezery. Flota kanałowa znajduje się pod dunami i jej admirał wie dobrze o ruchach austryackiej eskadry. Rząd królowej Jmci odmawia dać objaśnienie, jaki rozkaz otrzymał nasz admirał na przypadek, gdyby eskadra austryacka miała inne otrzymać instrukcye, a zwłaszcza, gdy mamy przeświadczenie, że austryacka nie popłynie na Baltyk. W końcu przyjmuje izba rezolucyą Neatego: upraszać królowę Jmci w adresie, aby mogła zamianować komisyę królewską, którąby przejrzała przepisy i skutki praw co do kary śmierci w połączonem królestwie i zdała sprawę, czyli życzyć należy zmiany tych praw.

— Narodowa liga angielsko-polska przedłożyła królowej JMci wedle Nat. Ztg. petycyą podpisaną przez niewiasty angielskie, zanoszące prośbę do królowej o pomoc dla nieszczęśliwego narodu polskiego. »Zbliżamy się do tronu,« mówi petycya, »z prośbą z matkami, żonami, córami Polski, ofiarami tego samego bezecnego ucisku, który synów ich, mężów, ojców, braci wtrąca do więzień, min i grobu, ponieważ starali się o przywrócenie niepodległości swej ojczyźnie i obronę świętości swego domowego ogniska. Nawet ubiór żałobny po ojczyźnie albo po stracie osób drogich, poległych za najświętszą sprawę — ubiór żałobny, który królowa Anglii uświęciła — oddaje córy Polski haniebnej torturze rózg, uwięzieniu i wygnaniu.«

Austrya.

Wiedeń 3. Maja. Urzędowa Wiener Ztg. podaje ogłoszenie ministra skarbu tyczące się wydania nowej pożyczki 70 milionów złr.

— Z Werony 27. kwietnia piszą do wiedeńskiej Presse: »Proklamacya Koszuta do c. k. żołnierzy, węgierskiej narodowości, którą w ostatnich dniach przemycić próbowano, wyjaśnia po części, na czyj rachunek odbywają się w Lombardyi tajne werbunki, do których się nikt przyznać nie chciał. Koszut oświadcza w tej proklamacyi, iż przygotowuje już utworzenie inwazyjnego wojska, któreby miało rozpocząć oswobodzenie Węgier, i namawia żołnierzy austryackich węgierskiej narodowości, ażeby powiększyli szeregi tego wojska i zbiegli przez Minczion.«

— Nr. 2. z dnia 28. kwietnia Dwutygodnika wychodzącego w Wiedniu pod napisem Duch czasu jako dodatku do Postępu został skonfiskowany, a sąd krajowy wiedeński polecił wytoczenie procesu z §. 65. u. k. przeciw wydawcy p. Osieckiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu p. Arturowi Grottgerowi.

— O nowym węgierskim kanclerzu i programie, jakiego ma się trzymać w Węgrzech, donosi następujące szczegóły korespondent wiedeński do Tagesboten aus Böhmen:

Hr. Henryk Ziczy jest centralistą najczystszej wody i należy do tych osób w Węgrzech, które nie bardzo są lubione. Z wstąpieniem hr. Ziczego do rady ministrów panuje w niej jednostajność w kwestyach konstytucyjnych, a na tej podstawie wypracowano już program, podług którego przedsięwzięta ma być reorganizacya tak długo już wiszącej sprawy węgierskiej. Program rozpada się na trzy części: Zmiany aministracyjne, uregulowanie sądownictwa, zwołanie sejmu. Zmiany administracyjne polegać będą na tem, że dotychczasowych nadżupanów zastąpią inni, co tyle znaczy, że rząd posadza na tych posadach ludzi swego zdania zamiast tych, których zdania różniły się od zdań rządowych. Co do sądownictwa poczynione będą kroki, aby i sądy dostały się w ręce osób doświadczonego sposobu myślenia. Jeżeli te przygotowawcze kroki szczęśliwie będą ukończone, co jednak nie tak łatwem będzie, jak to sobie przy zielonym stoliku wyobrażają, wtenczas zwołany będzie sejm węgierski, wybory zaś do Rady państwa może będą i bezpośrednie.

Węgry mają być podzielone, jak za rządów Bacha, na pięć okręgów administracyjnych według zasady narodowości, a mianowicie: Szopron (Oedenburg) okręg niemiecki, Koszycy, okręg słowacki, Temeszwar, serbski, Peszt i Wielki Waradyn, okręgi węgierskie.

Galicya.

— Kraków, 28 Kwietnia. Krakauer Ztg. donosi, iż według autentycznych wykazów, wskutek przepisanego postępowania względem obcokrajowych, wydalono z Krakowa w ciągu marca r. b. 359 rosyjsko-polskich poddanych za granicę, po większej części przez Saksonią i Bawarią do Francyi; 275 rosyjsko-polskich poddanych do miejsca ich pochodzenia, z pomiędzy których 46 przymusowo, 80 cudzoziemców innych narodowości, do rozmaitych krajów za granicę; 217 zaś rosyjsko-polskich poddanych internowano w Królowym grodzie, a znacznej ich liczbie, stósownie do ich życzenia, udzielono pozwolenia na pobyt w różnych punktach niemiecko-słowiańskich prowincyi monarchii.

— Z Lwowa donoszą, iż tamże dnia 5 maja odbędzie się uroczysta instalacya gr. kat. arcybiskupa lwowskiego Dr. Spiridiona Litwinowicza.

— Do Gaz. lwowskiej piszą z Żółkiewskiego pod dniem 25. b. m., że władze bezpieczeństwa w obwodzie żółkiewskim skonfiskowały w upłynionym tygodniu: 3340 ostrych nabojów, 143 karabinów, 91 pistoletów, 33 pałaszów kawaleryi, 1 kosę, 70 kul, 28 puszek z pistonami, 43 blaszanych kociołków polowych, 95 ładownic, 48 tornistrów, 76 pochew i znaczną ilość innych rekwizytów wojskowych.

— Wiener Lloyd w liście z Krakowa z d. 26. b. m. zamieszcza następującą wiadomość: Rektor uniwersytetu krakowskiego wydał odezwę do młodzieży akademickiej, którą rozlepiono na wszystkich budynkach szkólnych. Brzmi ona mniej więcej tak: »W tej chwili zawiadomiło mnie prezydyum c. k. komisyi namiestniczej, iż kilku akademików miało brać udział w organizacyi narodowo-rewolucyjnej, a co gorsza, że w ciągu bieżącego roku odbywali po kilkakrotnie zgromadzenia swoje bez wiedzy rektora w salach wszechnicy. Jestem wtedy zmuszony przypomnieć panom akademikom, że istnieją prawa akademickie, których oni strzedz i bronić uroczyście przyrzekli: rozsądnych zaś wzywam niniejszem, aby czuwali po bratersku nad swoimi kolegami, starając się lekkomyślnych sprowadzić na drogę prawdziwą, — każdemu bowiem wiadomo, iż uczniowie tylko przez sumienne zachowywanie przepisów szkolnych i pilną naukę, czynią zadość włożonym na nich obowiązkom, i że tym sposobem uwolnią władze akademickie od przedsiębrania kroków energicznych.«

Kraków, 30. kwietnia. System wydawania Polaków, poddanych rosyjskich, władzom moskiewskim, zmienił się co do formy. Gen. Corresp. będzie nawet mogła teraz śmiało zaprzeczyć, jakoby wydawanie podobne istniało, gdyż w rzeczy samej Austryacy nie wydają już wychodźców polskich wprost w ręce żandarmom moskiewskim, lecz tylko doprowadzają ich do granicy i zmuszają do jej przejścia, zawiadomiwszy poprzednio władze moskiewskie o dniu i godzinie takiego transportu. Nazywa się to wydaleniem za granicę. Losowi takiemu ulegli niedawno pp. Władysław Pobóg, Władysław Grzmot, Antoni Gilewski i inni. Urzędnik lwowski p. Bernard Kaliski, za doniesienie o tym fakcie do gazet czeskich został uwięziony.

Wczoraj odebrał sobie życie w jednej z tutejszych łazienek uczeń medycyny przy uniwersytecie krakowskim, nazwiskiem T....l, przerznąwszy sobie arterye na rękach, a następnie gardło. Zostawił on kartkę polecającą, aby zwłoki jego zaniesiono do sali prosekcyjnej. Zdaje się, że powodem samobójstwa była hipokondrya.

Dania.

Kopenhaga, 29 Kwietnie. — Dagbladet donosi, że mówią, iż w. ks. Mikołaj, rosyjski następca tronu, przybędzie tu w odwiedziny i zamieszka na zamku Christianborskim.

— Największy wpływ na dalszy przebieg konferencyi wywrze niechybnie opuszczenie całej Jutlandyi po kanał Limfjordzki, a oraz opuszczenie twierdzy Fridericyi, ostatniego punktu obronnego na półwyspie cymbryjskim. Trudno byłoby zapewne trzymać się słabszym liczbą Duńczykom na płaszczyznach jutlandzkich; za kanałem, na szczupłej krawędzi mogą tam bezpiecznie przebywać. Opuszczenie więc Jutlandyi łatwo się wytłómaczyć daje. Co do Fridericyi zaś nie wiemy, czy zawód jakiego doznała artylerya duńska w okopach dyppelskich, gdzie poznała niższość swoją, wstrzymuje rząd od narążenia załogi w Fridericyi na taki sam los,

a oraz niebezpieczeństwo likwidowania sobie potem kosztów wojennych przez zwycięzcę; czy też rząd duński mniema, że już teraz nie w orężu, lecz w dyplomacyi jego ostateczna ucieczka. Może też duński żołnierz ciągłemi klęskami zrażony, nie daje rękojmi dalszej wytrwałości. Mimowolnie także przychodzi tu na pamięć zarzut czyniony dawno już dworowi kopenhagskiemu, że zmuszony tylko do wojny przez narzucone sobie ministeryum, radby sprowadzić jego upadek. A czyż straty, jakie Dania ponosi na polach bitew, nie sprowadzą zmiany ludzi u steru rządu? Może, aby się od tego upadku uchronić, ministeryum pozorami strategicznego odwrotu chce byt swój przedłużyć. Nieposądzamy go wszakże o prywatę, lecz obawia się ono przjścia do władzy partyi niemieckiej, coby Danię sprowadziło do roli prowincyi niemieckiej.

Głoszą już, że kwestya skandynawska znów wychodzi na jaw. Dzisiejsze panujące stronnictwo ederskie bliskiem jest przyjęcia skandynawizmu, jako ochrony przed niemiecką przewagą księstw. Podział Szlezwiku, oddanie całego Holsztynu, zakończyłoby całą sprawą unią skandynawską i zaspokojeniem Niemiec, a może i Francyi. Cz.

Kopenhaga 4 Maja. — Na posiedzeniu wczorajszem rady stanu w pałacu Amalienburgskim przewodniczył król, ponowiono uchwałę, że wojna dalej ma być prowadzona z Niemcami i pokój wszelki odrzucony, jeżeli Dania nie miałaby pozostać w nieukróconem posiadaniu całego koronnego kraju szlezwickiego. Pod temi okolicznościami trudno, aby przyjść mogło do pomyślnego wypadku na konferencyi londyńskiej.

— Ministerstwo donosi, że nieprzyjaciel silnie obsadził Fryderycyą, gdy tymczasem roboty nieprzyjacielskie wzdłuż sundu alseńskiego dalej są prowadzone.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7 Maja. Na zeszłośrodowem posiedzeniu reprezentantów miasta nadburmistrz wprowadził radzcę sprawiedliwości Giżyckiego wybranego na radzcę miejskiego bezpłatnego w miejsce p. Rosenstiela, pocem przedłożył przewodniczący projekt do układu, jaki ułożyła komisya na ten cel wysadzona z nadradzcą budowniczym Moore, względem założenia wodociągu w mieście Poznaniu. Woda ma być brana z rzeki Warty, czyszczona i za pomocą pompy pędzona do wielkiego zbiornika założyć się mającego za bramą berlińską na lewo niedaleko zakładu Bartholda. Zbiernownik będzie na 135 stóp wyniesiony nad 0 wody w Warcie, tak że woda będzie mogła być zaprowadzaną na najwyższe piętra kamienic w mieście za pomocą rur podziemnych przechodzących przez wszystkie ulice. Koszta i wynagrodzenie swoje poda p. Moore w osobnym kosztorysie, który ukończy do dnia 13 Lipca rb. Na opędzenie kosztów mają być puszczone w kurs obligacye na 160,000 tal. z 5 proc. a od roku 1867 ma się rozpocząć amortyzacya przynajmniej 1 proc.

— Wczorajsza Posener Ztg. zamieściła między inseratami po polsku i po niemiecku zapozew publiczny kr. sądu kameralnego senatu wyrokującego w sprawach zbrodni stanu w Berlinie z dnia 30. kwietnia, wzywający poniżej wymienione osoby aby się stawiły przed sędziego śledczego Krügera w Hausvogtei pod nr. 14. w Berlinie, najdalej do dnia 30. Czerwca r. b. z zagrożeniem zaocznego postępownnia, gdyby się nie stawiły. Osoby te nieobecne a oskarzone są:

A. O zdradę stanu:

1) Jan Kanty hr. Kościelec Działyński z Kurnika, 2) Alexander Gutry z Paryża w pow. wągrowieckim, 3) Włodzimirz Wolniewicz z Dembicza, 4) Filip Skoraczewski z Godorowa, 5) Edmund Taczanowski z Woli Xiążęcej, 6) Władysław Zakrzewski z Jankowa, 7) Proboszcz Szymon Radecki z Gostynia, 8) Józef B. Lutomski z Stawu, 9) Erazm Zabłocki z Turowa, 10) Karól Brodowski z Pawłowa, 11) Zygmunt Niegolewski z Niegolewa, 12) Kaźmierz Brodnicki z Dzieśmiarek, 13) Wiktor hr. Szołdrski z Brodowa, 14) Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa, 15) Ignacy Grabowski z Bondecza, 16) Józef Seyfried, 17) Hr. Mieczysław Kwilecki, 18) Tadeusz Kierski z w. Pobórki, 19) Konstanty hr. Bniński z Gleszna, 20) Ernest Swiniarski z Kruszewa, 21) Działowski z Mgowa, 22) Antoni Łukaszewski z Trzemeszna.

B. o udział w zdradzie stanu:

23. Mateusz Skrzydlewski z Mechlina, 24. Bolesław Sikorski z Kostkowa.

C. o popełnienie czynów przygotowujących przedsięwzięcie zdrady stanu:

55. Adolf Łączyński z Kościelca.

Sprawa przeciw oskarzonym rozpocznie się d. 7 Lipca rb.

Poznań, 7 Maja. — W tych dniach aresztowano p. Telesfora Karczewskiego, właściciela dóbr Wyszakowa w powiecie średzkim.

— Uwięziono w okolicach Bydgoszczy, jak donoszą pisma niemieckie, radzcę gospodarczego Gregrowicza.

Jarocin, 3 Maja. — Dziś przybył komisarz Werner z Jarocina do wsi Wyszek, i zaaresztował p. Stefana Zakrzewskiego, który już raz z Hausvogtei został uwolniony, a obecnie na fortecę Winiary odstawiony.

Gniezno, 1 Maja. — W zeszły poniedziałek przywieziono w kierunku od Inowrocława 28 więźniów politycznych pod eskortą wojskową do Gniezna i odstawiono ich tutejszej władzy policyjnej, zkąd ich dalej do Poznania miano odesłać. Pomiędzy więźniami znajdowało się kilka osób, z których według ich ubrania itd. wnosić było można, że należą do wyższych stanów. Razem z więźniami odstawiono tutaj także dużo amunicyi.

Wiadomości rozmaite.

Pewien bogaty Anglik, który niedawno umarł na spleen, znaczny przekazał legat testamentem temu, co się będzie śmiał na jego pogrzebie. O tajemnicy tej wiedział tylko notariusz, któremu tem bardziej zależało na tem, aby się nie rozgłosiła, iż w razie, gdyby nikt podczas pogrzebu nie dopuścił się tego niewłaściwego wybuchu wesołości, legat jemu przypadał. Z żywem przeto zajęciem wpatrywał on się w posępne twarze i z serca błogosławił rozczulającej mowie pogrzebowej kapłana, gdy nagle kot wyskoczywszy z sąsiedniego pokoju usiadł na ramionach młodej służącej, która w kącie płakała nie za zmarłym swym panem, lecz za utraconem miejscem. Ponieważ ceremonie pogrzebowe odbywają się u protestantów w pokoju zmarłego, pojawienie się kota wydało się służącej tak komicznem wydarzeniem, iż wśród płaczu głośnym wybuchła śmiechem. »Za drzwi« zawołali jednogłośnie obecni, oburzeni na dziewczynę tak niestósownie zachowującej się w uroczystej chwili, lecz oburzenie to zamieniło się w zazdrość, gdy notaryusz zawiadomił rodzinę o legacie, jaki z woli testatora przypadł śmieszce.

Przybyli do Poznania dnia 6 Maja.

HOTEL BERLIŃSKI: Freund z Gniezna, Żelasco z Kowanówka, Lehmann z Garb, Liedelt z Gostynia, Kiesewetter z Mikuszewa, Linke z Wrześni.

POD CZARNYM ORŁEM: Liebermann z Wielenia, le Roi z Schweinert, Hülsen z Łopuchowa, prob. Wagner z Kiekrza, Mudrak z Markowiec.

HOTEL PARYSKI: Wegner z Miłosławia, Wilczyński z Książa, prob. Dyńkowski ze Słupcy, Walkowski z Paruszewa.

SELIGA OBERZA: Hautzig z Mielna, Koppenheim, Tarlan, Pinn i Wollstein z Grodziska, Zawade z Odolanowa, Glass z Sremu, Wunderlich i Schmarowski z Szubina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Richter z Wrocławia, Buttermilch z Leszna, Bilczyński z Czarkowa, Krause z Koła, Basch z Krotoszyna.

HOTEL EICHBORNA: Werse z Głogowy, Glass z Kościana, Sokołowski z Wrześni.

Z dnia 7 Maja.

BAZAR: Urbanowski z Miłosławic, Żychliński ze Skotnik, hr. Potulicki z wielk. Jeziór, Zabłocki z Witosławia.

HOTEL DU NORD: Döhring z Guben, Chrzanowska z Wojnowic, Kintzel z Królewca, Borde z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Roth i Lehmann z Nieląszkowa, v. Oven z Ludomia Tempelhof z Dombrówki, v. Madai z Kościana, Jacobius z Berlina, Nowacki z Bydgoszczy, Basist, Ambronn i Pupfahl z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Prötel z Szamotuł, Schmieder z Meerane, Schlesinger, z Rerlina. Block z Magdeburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kierski z Brzyźna, Rhode z Nowegotomyśla. Phensig z Leszna, Mohle i Münster z Wschowy, Fiedler z Magdeburga, Zawada z Odolanowa.

HOTEL BERINSKI: Kernbach z Schlawa, Zychliński z Budzynia, Viebig z Niemczyna, Bieńkowski z Wyżynek, August z Berliua, Wenig z Gębic, Mansard z Międzyrzecza, Bloch z Ohlau, Rosenthal z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Bobrowicz z Wrześni, Klose z Chomiąży, Scholtz z Trzemeszna.

Wody morskie w Swinemünde otworzone zostają dnia 20. Czerwca.

Przyjemne pomieszkania wszelkiéj wielkości są do najęcia i mogą być przez nas wskazywane bez kosztów.

Swinemünde, dnia 22 Kwietnia 1864.

Dyrekcya kąpieli.

Niniejszém podaję do publicznéj wiadomości, iż tu w miejscu założyłem

Handel tapiceryjny

pod firmą

C. Brühl

przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 7.

Starać się będę utrzymywać zawsze dobór rozliczny gotowych lub rozpoczętych robót włóczkowych i haftów, tudzież rozmaitych przedmiotów do podobnych robót potrzebnych. Całą usilność moją obracać będę na zadosyćuczynienie żądaniom i poleceniom.

Polecam więc mój handel względom łaskawym sz. publiczności. *C. Brühl.*

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Maja 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z powodu żądania wyższych cen, stagnacya. Na Maj $33\frac{1}{4}$ list. 34 pien., na Maj Czerwiec $33\frac{1}{4}$ list. 34 pien., na Czerwiec Lipiec $33\frac{1}{4}$ list. 34 pien., na Lipiec Sierpień $35\frac{1}{6}$ list. 35 pien., na Sierpień Wrzesień 36 list. $35\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 37 list. $36\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Na Maj $14\frac{3}{4}$ list. $14\frac{2}{3}$ pien., na Czerwiec $14\frac{11}{12}$ list. $14\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec $15\frac{1}{6}$ list. $15\frac{1}{8}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{2}$ list. $15\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{2}{3}$ list. $15\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{5}{22}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Maja.

Pszenica 48—63 tal.

Żyto na Maj, wiosnę i Maj Czerwiec $37\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $38\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $39\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $39\frac{3}{4}$ do $40\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 29—34 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Maj $12\frac{7}{8}$—$13\frac{7}{24}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $15\frac{5}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{3}{8}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Maja 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$95\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	84	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	96	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$99\frac{1}{2}$